

# Andrzej Borucki

---

## Męskie gimnazjum miejskie w Łodzi a problem tworzenia się inteligencji w mieście przemysłowym

---

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 18, 82-110

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ BORUCKI — ŁÓDŹ

MĘSKIE GIMNAZJUM MIEJSKIE W ŁÓDZI A PROBLEM  
TWORZENIA SIĘ INTELIGENCJI W MIEŚCIE  
PRZEMYSŁOWYM

STUDIUM SOCJOLOGICZNO-HISTORYCZNE

Treść: Wstęp. — Kilka uwag o tworzeniu się inteligencji i rozwoju szkolnictwa średniego w Łodzi na przełomie XIX i XX stulecia. — Wybory do władz miejskich w 1919 r. i osoba dra Stefana Kopcińskiego a powołanie do życia Miejskiego Gimnazjum. — Nauczyciele Miejskiego Gimnazjum. — Struktura społeczna uczniów i absolwentów Miejskiego Gimnazjum. — Pomoc materialna dla młodzieży Miejskiego Gimnazjum. Jej formy i zakres. — Niektóre elementy procesu wychowawczego. — Miejskie Gimnazjum w świetle pewnych opinii absolwentów.

WSTĘP

W zespole prac Zakładu Badań Socjologicznych PAN, wiążących się z badaniami współczesnej inteligencji polskiej, podjęto w r. 1958 temat traktujący o inteligencji dwudziestolecia międzywojennego w Polsce współczesnej. Inteligencja ta stanowiąca wciąż jeszcze integralną część powojennej inteligencji jest zróżnicowana pod różnymi względami, także pod względem dróg rekrutacji.

Przedmiotem badań stali się absolwenci Męskiego Gimnazjum Miejskiego w Łodzi<sup>1</sup>, którzy uzyskali świadectwa dojrzałości do r. 1939. W okresie od X 1958 do X 1959 przeprowadzono obszernie wywiady kwestionariuszowe ze 194 absolwentami. Wywiady składały się z 2 części: pierwsza skupiała się wokół zagadnień dotyczących gimnazjum i pobytu w nim informatora, druga tyczyła sytuacji społeczno-zawodowych absolwentów od czasu zrobienia matury do chwili przeprowadzenia badań. Zachowanie chronologii czasowej miało na celu ułatwienie przeprowadzenia rozmowy, której celem było zebranie materiałów posiadających w dużym stopniu charakter biograficzny. Zebrano wywiady od nieomal wszystkich

<sup>1</sup> Gimnazjum to na wniosek rodziców od 9 I 1921 r. nosiło nazwę Gimnazjum Męskie im. J. Piłsudskiego. Pod tą też nazwą było ono znane tak przed, jak i po wojnie. Fotokopia wniosku w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

tych, których adresy udało się uzyskać. Okres prowadzenia badań jak też i przychylny stosunek informatorów do tego przedsięwzięcia zdają się świadczyć o względnie dużej wiarygodności uzyskanych na tej drodze danych, które szczególnie w 2 części wywiadu dotyczyły często spraw osobistych, a niekiedy drażliwych.

Całość opracowania stanowi studium typu *case study*, a składać się będzie z dwu zasadniczych części. Pierwsza z nich — której fragmenty prezentuje niniejszy artykuł — to socjologiczno-historyczna monografia gimnazjum, do którego uczęszczali badani. W całości opracowania miejsce jej polega na bliższym określeniu charakteru instytucji, która kształtowała badaną zbiorowość. Podstawą jej opracowania były głównie materiały archiwalne, których niestety jedynie część dotycząca początkowego okresu istnienia Gimnazjum znajduje się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi. Pozostałe, dotyczące późniejszych lat, znajdują się w prywatnych zbiorach i nie miałem do nich dostępu. Następnie wykorzystano tu niezbyt liczne publikacje dotyczące gimnazjum i niektórych jego nauczycieli oraz wspomniane wywiady z absolwentami. W drugiej części opracowania całości starano się na przykładzie niewielkiej, wyraźnie określonej grupy osób należących do tej części inteligencji, która została wykształcona przed wojną, prześledzić kariery życiowe w okresie powojennym, ich niektóre postawy, procesy przystosowania oraz ich role w nowych warunkach społecznych. Opracowanie tej części oparte będzie głównie na materiale uzyskanym w wywiadach. Niektóre wyniki dotyczące tej części opracowania zawarte są w publikacjach: *Z badań nad sytuacją społeczno-zawodową inteligencji dwudziestolecia w Polsce Ludowej* zamieszczonej w „Przeglądzie Socjologicznym”, T. XIV/2, oraz *Study of Socio-Occupational Position of the Pre-War Intelligentsia in People's Poland*, w „The Polish Sociological Bulletin”, 1962, No 1—2 (3—4).

#### KILKA UWAG O TWORZENIU SIĘ INTELIGENCJI I ROZWOJU SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO W ŁODZI NA PRZEŁOMIE XIX I XX STULECIA

Badania dotyczące genezy inteligencji polskiej w Łodzi dotychczas nie zostały podjęte na szerszą skalę. Publikacje z tego zakresu są nieliczne. Jedną z niewielu, które rzucają nieco światła na te problemy dotyczące lat 1884—1892, jest studium Z. Gostkowskiego<sup>2</sup> nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym. Jak wiadomo, rozwój Łodzi jako ośrodka miejskiego i wielkoprzemysłowego przy-

<sup>2</sup> Z. Gostkowski, „Dziennik Łódzki” 1884—1892. *Studium nad powstawaniem polskiej opinii publicznej w wielonarodowym mieście fabrycznym*, Łódź 1960, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi.

pada na okres pozbawienia niepodległości. Ponadto był on rezultatem kolonizacji niemieckiej, co nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się nie tylko inteligencji łódzkiej, lecz także całej struktury narodowościowej<sup>3</sup>. Ludność polska stanowiła przede wszystkim siłę najemną. W tej sytuacji typowymi przedstawicielami łódzkiej inteligencji będą przybysze, jak H. Elzenberg czy S. Kossuth — obaj z Warszawy, pozbawieni tam możliwości pracy i działania; założyciele polskiego pisma łódzkiego. Płynność tej inteligencji łódzkiej — na co zwraca uwagę wspomniany autor — była chyba jej cechą znamioną. „Osoby, które w pierwszym i drugim roku biorą żywy udział w pracach zespołu redakcyjnego czy też jako współpracownicy [w zorganizowanym przez H. Elzenberga i S. Kossutha piśmie] wnet znikają z terenu łódzkiego i zrywają z pismem kontakt”<sup>4</sup>. Przybyszami byli też nauczyciele pierwszej powiatowej szkoły realnej otwartej w Łodzi w 1845 r. W całości wywodzili się oni z Warszawy<sup>5</sup>. Nie można też było w takiej sytuacji myśleć o stworzeniu odpowiedniego środowiska, które skupiałoby tę przyływową chociażby inteligencję. Ośrodków takich było brak. Że potrzeba ich istniała, świadczy choćby ubolewanie felietonisty „Dziennika Łódzkiego” z tego okresu: „My w Łodzi nie wyrobiliśmy sobie takiego wspólnego ogniska — jak nie mamy nawet miejsca, gdzie byśmy się razem widzieć mogli, choć pierwszym warunkiem życia się jest wzajemne przypatrzenie się sobie. Nie można tego uczynić na ulicy, gdzie każdy dąży zajęty swoimi interesami”<sup>6</sup>. Wypowiedź ta znamioną jest również i z tego względu, że wskazuje na pewną tendencję do skupiania się inteligencji oraz na usiłowania zmierzające do stworzenia własnego środowiska<sup>7</sup>. Można przypuszczać, że czynnikiem przeciwdziałającym tej tendencji na terenie Łodzi był antagonizm narodowościowy.

Rozwój przemysłu na przełomie XIX i XX stulecia oraz zapotrzebowanie na pracę umysłową powodują, iż szeregi inteligencji znacznie powiększają się. Pewne dane charakteryzujące wzrost liczby dwóch wprawdzie tylko kategorii zawodowych inteligencji: lekarzy i prawników — jako odnoszące się już do okresu nieco późniejszego — wskazują na szybki jej rozwój w końcu XIX stulecia. O ile bowiem w r. 1890 było w Łodzi 28 ad-

<sup>3</sup> W 1886 r. był w Łodzi jeden zaledwie fabrykant Polak, właściciel przędzalni i tkalni bawełny, Skrodziński. Fakt ten wskazuje, że ludność polska należała do najbardziej niezamożnych warstw, z trudem wyrabiających sobie pozycję wśród obcych przemysłowców. Podaję za Gostkowskim, *op. cit.*, s. 80.

<sup>4</sup> Gostkowski, *op. cit.*, s. 102.

<sup>5</sup> A. Kłoskowska, *Rozwój czytelnictwa w Łodzi a etapy społeczno-gospodarczego rozwoju tego miasta*, praca magisterska, Łódź 1948, s. 20, Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>6</sup> Gostkowski, *op. cit.*, s. 97.

<sup>7</sup> J. Szczepański, *Osnowa*, Łódź 1963, s. 17.

wokatów, obrońców i notariuszy oraz 42 lekarzy, to już w dziesięć lat później — 60 prawników i 114 lekarzy<sup>8</sup>. Dystynktywną cechą tej rozwijającej się warstwy staje się także formalny cenzus. Z tego też względu obraz rozwoju łódzkiego szkolnictwa średniego będzie dla nas<sup>9</sup> pośrednią charakterystyką tendencji rozwoju inteligencji na terenie Łodzi. Pierwszą średnią szkołą na terenie Łodzi była wspomniana już szkoła powiatowa zorganizowana w 1845 r. W latach 1850—1885 powstają dwie szkoły prywatne żeńskie i trzy męskie oraz zreorganizowano tzw. Wyższą Szkołę Rzemieślniczą<sup>10</sup>.

Potrzeby łódzkie nie sprzyjały w tym czasie rozwojowi typu szkoły ogólnokształcącej, zainteresowania humanistyczne zbyt odległe były praktycyście nastawionej większości łodzian. Niektóre z powstałych w tych latach szkół mimo początkowo typu ogólnokształcącego po paru latach przekształcone zostały bądź w szkoły przygotowujące uczniów do Wyższej Szkoły Rzemieślniczej, bądź do handlowo-przemysłowej praktyki<sup>11</sup>. Sytuacja zmienia się bardzo w ostatnich latach XIX stulecia. Charakteryzuje ją rozwój szkolnictwa głównie prywatnego. Powstające szkoły są na ogół czteroklasowe nadal o przewadze typu zawodowego<sup>12</sup>. Strajk szkolny w 1905 r. przyspiesza nie tylko ilościowy rozwój szkolnictwa, zmienia się również zdecydowanie typ szkół. W roku 1910 na 39 średnich zakładów 32 są już typu ogólnokształcącego<sup>13</sup>. Wybuch I wojny światowej, powołanie w Łodzi Głównego Komitetu Obywatelskiego, później zaś — od lipca 1915 roku Rady Miejskiej stworzyły w Łodzi sytuację poczucia pewnej niezależności<sup>14</sup>. Wydział Szkolny, pomimo ograniczonych możliwości działania starał się zrobić wiele w zakresie podniesienia oświaty. Wysiłek jego skierowany też został na zorganizowanie szkoły średniej, do której mogliby uczęszczać synowie rodzin niezamożnych, głównie robotniczych i rzemieślniczych, najliczniejszych warstw Łodzi. W roku 1916 powołano do życia dwie szkoły miejskie 4-klasowe, polską i niemiecką<sup>15</sup>. Kierownikiem polskiej został Leon Starkiewicz, nauczyciel przyrody Gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” zwolniony stam-

<sup>8</sup> Podaję za Kłoskowską, *op. cit.*, s. 29.

<sup>9</sup> Na fakt ten zwraca uwagę J. Szczepański, *Wykształcenie a pozycja społeczna inteligencji*, cz. II, s. 453.

<sup>10</sup> Kłoskowska, *op. cit.*, s. 25 i 27.

<sup>11</sup> *Ibidem.*

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>13</sup> Podaję za Kłoskowską, *op. cit.*, s. 32.

<sup>14</sup> M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 61 i n. oraz 166 i n.

<sup>15</sup> Sprawozdanie z działalności Wydziału Szkolnego za czas od 1 IV 1916 do 21 III 1917. Wojewódzkie Archiwum Państwowe Łódź, Wydział Szkolnictwa. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

ład za współorganizację i udział w obchodzie rocznicy powstania styczniowego<sup>16</sup>. Powołanie tej szkoły stanowi o tyle istotny moment naszych rozważań, iż jest to rezultat z jednej strony walk o narodowy charakter łódzkiego szkolnictwa, z drugiej zaś przejaw wzmagającego się i przybierającego na sile ruchu organizacji i partii robotniczych<sup>17</sup>. Skład społeczny uczniów tej szkoły charakteryzował się dominacją młodzieży ze środowisk robotniczych oraz drobnych rzemieślników. Stanowili oni łącznie około 60% ogółu uczniów<sup>18</sup>.

W niedalekiej przyszłości przedstawiciele ugrupowań robotniczych będą mieli okazję odegrania poważnej roli w życiu Łodzi zdobywając po temu instytucjonalne możliwości działania.

#### WYBORY DO WŁADZ MIEJSKICH W 1919 R. I OSOBA DRA STEFANA KOPCIŃSKIEGO A POWOŁANIE DO ŻYCIA MIEJSKIEGO GIMNAZJUM

W dniu 21 lutego 1919 r. — w wolnej już od okupanta Łodzi — odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Spośród 12 ugrupowań biorących udział w wyborach, największe ilości uzyskały: PPS — 25 radnych oraz NZR — 16. Pozostałych 10 ugrupowań miało we władzach od 1 do 7 radnych<sup>19</sup>. Duża przewaga przedstawicieli wyż. wym. ugrupowań nie mogła pozostać bez wpływu na sytuację łódzkiego proletariatu. Już wówczas można było przewidzieć, iż taki właśnie skład Rady w miarę swych możliwości będzie starał się polepszyć sytuację warstw pracujących Łodzi.

Fakt odzyskania niepodległości był przy tym siłą aktywizującą tych wszystkich, którzy w okresie niewoli mieli ograniczone możliwości działania. Potrzeby Łodzi pod każdym niemal względem były olbrzymie. Podstawowe z nich można by określić jako potrzeby przeobrażenia instytucji i urzędów miejskich z obcych w swym charakterze na rodzimie polskie<sup>20</sup>. Szereg z nich w okresie niewoli zatraciło swój narodowy charakter. W dużej mierze dotyczyło to także instytucji szkolnictwa przygotowującej przyszłą łódzką inteligencję.

<sup>16</sup> Wywiad z M. Woźniakowskim z dnia 16 maja 1958. Także Kronika I Liceum im. M. Kopernika, wydana przez Komitet Obchodu Jubileuszu 50-lecia Szkoły, s. 23, naświetlająca jednakże tę sytuację nieco inaczej.

<sup>17</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Poznań 1950, s. 363—365.

<sup>18</sup> Księga Główna Szkoły Miejskiego Gimnazjum. Woj. Arch. Państw. Łódź, sygn. PG-10. W roku 1919 wpisano wszystkich uczniów 4-klasowej szkoły polskiej do tej właśnie księgi. Szacunkowo podaję na tej właśnie podstawie.

<sup>19</sup> *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Magistratu miasta Łodzi*.

<sup>20</sup> List Prezydenta m. Łodzi do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 maja 1925 r. Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

Ekspansja zamożnego mieszczaństwa i burżuazji obcego pochodzenia musiała stanowić dodatkowy impuls do działania w zakresie podniesienia oświaty i kultury na terenie Łodzi. Rozbudowa szkolnictwa oraz podniesienie stanu kulturalnego mieszkańców Łodzi wiąże się w nierozzerwalny sposób z osobą dra Stefana Kopcińskiego, lekarza i działacza oświatowego z okresu przed odzyskaniem niepodległości, który od r. 1918 stał na czele ruchu kulturalno-oświatowego w Łodzi. Od czasów działania w Łodzi H. Elzenberga i S. Kossutha minęło blisko 40 lat, jednakże i tym razem poważne miejsce w zakresie podstawowej działalności społecznej przypada przybyszowi z zewnątrz.

Dr S. Kopciński urodził się w Stradlicach w roku 1878. Po ukończeniu szkoły średniej w Kielcach przeniósł się do Warszawy na studia medyczne. W czasie studiów rozpoczyna działalność w tajnych organizacjach studenckich. Za udział w jednej z manifestacji zostaje aresztowany. Studia kończy w 1903 roku i rozpoczyna pracę w Warszawie. Jego związki z ruchem socjalistycznym są bardzo bliskie. Przejawem ich jest pomoc więźniom politycznym i ukrywanie ich u siebie w domu. W czasie I wojny przebywa w Rosji jako lekarz wojskowy. Pracuje tam w Polskich Komitetach Pomocy Ofiarom Wojny, organizuje szkoły, internaty, a w Mińsku zakłada Dom Ludowy, Uniwersytet Powszechny i kursy dla ewakuowanych nauczycieli.

Po powrocie do kraju w 1918 roku osiedla się w Łodzi, gdzie po wyborach w 1919 roku zostaje ławnikiem i kierownikiem Wydziału Kultury i Oświaty w Magistracie<sup>21</sup>. Jego inicjatywie przypisać należy wprowadzenie obowiązku powszechnego nauczania<sup>22</sup>, zorganizowanie szkolnictwa specjalnego dla dzieci upośledzonych, kursów dokształcających, Wieczorowego Uniwersytetu Powszechnego, Seminarium Nauczycielskiego i 8-klasowego Gimnazjum Miejskiego. W dwóch ostatnich szkołach prowadził również wykłady. Organizuje też i prowadzi pierwszą w Polsce poradnię psychologiczną. Wprowadza w Łodzi stałe imprezy kulturalne dla ludności robotniczej. W roku 1922 z listy PPS zostaje wybrany do Senatu RP. W tym też czasie współdziała w utworzeniu TUR-u i do końca życia jest jego sekretarzem generalnym. Przez kilka kadencji pełni też funkcję prezesa ZG Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich. Na Wolnej Wszechnicy Polskiej prowadzi wykłady z metodyki pracy oświatowej. Jego żywej działalności dopełnia publicystyka na łamach „Robotnika”, „Rocznika Pedagogicznego”, „Ogniwa”, „Oświaty Pozaszkolnej” itp.<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> *Księga Pamiątkowa...*, s. 143.

<sup>22</sup> Łódź była nie tylko inicjatorką, lecz także pierwsza w Polsce zrealizowała ten niełatwy postulat.

<sup>23</sup> Wykorzystano pracę T. Mieszowskiego, *Stefan Kopciński*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960, nr 4.

Wśród wielu uwag na temat nauczycieli, które znalazły się w wywiadach przeprowadzonych z absolwentami Miejskiego Gimnazjum, na osobę dra S. Kopcińskiego zwróciło uwagę zaledwie 6 osób. Pamięć o nim pozostała wśród nich głównie w związku z jego działalnością w PPS-ie i jego socjalistycznymi przekonaniem<sup>24</sup>. Jedna tylko wzmianka dotyczy jego zainteresowań sytuacją materialną uczniów<sup>25</sup>. Absolwenci nie przykładali widocznie dużej wagi do faktu, że był on głównym inicjatorem powstania ich gimnazjum.

Na posiedzeniu organizacyjnym Wydziału Szkolnictwa nowego Magistratu, które odbyło się 12 kwietnia 1919 r., dr Kopciński przedstawił podstawowe założenia dotyczące działalności Wydziału, mówiąc m.in. o konieczności uruchomienia w Łodzi szkół odpowiadających nowoczesnym wymaganiom<sup>26</sup>. W dniu 8 maja, na posiedzeniu Wydziału Szkolnictwa, postanowiono wystąpić do Magistratu z prośbą o przekształcenie istnienia szkoły 4-klasowej polskiej na miejską szkołę średnią<sup>27</sup>. Wyłoniono też na tym posiedzeniu komisję do opracowania programu tej szkoły, w skład której weszli niektórzy członkowie rady pedagogicznej 4-klasowej szkoły z jej kierownikiem L. Starkiewiczem oraz dr S. Kopciński<sup>28</sup>. Już 31 maja 1919 r. komisja przedstawiła projekt przyszłego gimnazjum<sup>29</sup>.

Projekt ten został akceptowany przez Radę Miejską: która w dniu 5 czerwca 1919 r. jednogłośnie podjęła uchwałę, by 4-klasową szkołę polską przekształcić w miejską szkołę średnią 8-klasową „dla młodzieży męskiej wszelkich narodowości i wyznań”<sup>30</sup>. Na dyrektora gimnazjum zaproponowano Leona Starkiewicza<sup>31</sup>. W początkach lipca 1919 r. Magistrat uzyskał zgodę Ministerstwa na utworzenie gimnazjum<sup>32</sup>. Przez pierwszy rok gimnazjum mieściło się w gmachu przy zbiegu ulic Dzielnej (obecnie Narutowicza) i Skwerowej (obecnie Armii Ludowej). Przeznaczony dla gimnazjum gmach po byłym gimnazjum rosyjskim przy ul. Sienkiewicza 46 — wybudowany w 1891 r. z fundacji Karola Scheiblera — zajęty bo-

<sup>24</sup> Nr kwestionariuszy: 06, 19, 26, 39, 52.

<sup>25</sup> Nr kwestionariusza 06.

<sup>26</sup> Księga protokółów Wydziału Szkolnego. Protokół z dnia 12 kwietnia 1919 r., pkt. 1. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>27</sup> Księga protokółów Wydziału Szkolnego. Protokół z dnia 8 maja 1919 r., pkt. 5. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, oraz protokół z dnia 31 maja 1919 r., pkt. 18. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>30</sup> *Ibidem*, oraz protokół z dnia 5 czerwca 1919 r. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>31</sup> Woj. Arch. Państw., Łódź, Wydział Kultury i Oświaty, s. 81. Pismo Magistratu z dnia 24 czerwca 1919 r. do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 83.



wiem został przez wojsko i przeznaczony na szpital<sup>33</sup>. Dopiero w jesieni 1920 r. w wyniku starań Magistratu Ministerstwo Spraw Wojskowych zdecydowało się przekazać tenże budynek władzom miejskim i od tej pory Miejskie Gimnazjum mieściło się w nim przez cały okres międzywojenny<sup>34</sup>. Gimnazjum uzyskało w ten sposób jeden z najlepszych gmachów szkolnych w Łodzi.

#### NAUCZYCIELE MIEJSKIEGO GIMNAZJUM

Wśród grona nauczycieli Miejskiego Gimnazjum odnajdujemy szereg osób z 4-klasowej szkoły polskiej<sup>35</sup>. Są to: Leon Starkiewicz (dyrektor), Janina Gastmanowa, Jan Radwański oraz jego brat Ryszard, Henryk Wyszacki, Aleksander Pędzimaż, Zygmunt Lorentz oraz Mendel Szpira.

Trudno dziś z całą pewnością powiedzieć, jakie były przyczyny przeje-

Tabela 1

Nauczyciele	Staż pracy (w latach)				Wykształcenie	
	razem	do 5	11—15	16 i więcej	średnie lub jego odpowiednik	wyższe niż średnie (ukończone) i nie ukończone studia
Ogółem w szkole 4-klasowej	15	6	8	1	6	9
Przeszli do Miejskiego Gimnazjum	8	2	5	1	3	5

ścia jedynie części nauczycieli z 4-klasowej szkoły polskiej do nowo utworzonego gimnazjum. W każdym razie ci, których nazwiska odnajdujemy już w spisach Miejskiego Gimnazjum, w większości mieli wyższe kwalifikacje formalne od pozostałych, co pozwala sądzić, że stanowiły one również jeden z czynników selekcji. Wykształcenie tychże oraz staż pracy nauczycielskiej na tle ogółu nauczycieli 4-klasowej szkoły polskiej ilustruje tabela 1<sup>36</sup>.

Początkowo, to jest gdzieś do r. 1923/1924, personel nauczycielski był

<sup>33</sup> *Jednodniówka z okazji 40-lecia istnienia szkoły*, Łódź 1957, s. 2.

<sup>34</sup> Korespondencja w tej sprawie trwała blisko rok. Jej fotokopie w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>35</sup> Wykaz nauczycieli 4-klasowej szkoły polskiej za rok 1917/18 oraz lista płacy personelu nauczycielskiego Gimnazjum Miejskiego za wrzesień 1919 roku. Fotokopie w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>36</sup> Sporządzono na podstawie wykazu nauczycieli 4-klasowej szkoły polskiej (cyt. w przyp. 35).

nieliczny<sup>37</sup>. Jego dobór w warunkach łódzkich bezpośrednio po wojnie nie był prawdopodobnie łatwy, tym bardziej że Magistrat, który powołał do życia tę szkołę, stawiał jej nauczycielom swoiste wymagania. Wymienić tu można chociażby konieczność oddawania szkole przez nauczycieli swych godzin poobiednich<sup>38</sup>.

Po r. 1924 personel Miejskiego Gimnazjum składał się z 24 osób, z których 9 miało ukończone wyższe studia, 5 wyższe nieukończone i 10 wykształcenie średnie<sup>39</sup>. Do r. 1939 utrzymał on się na tym samym poziomie.

Do grona nauczycieli najbardziej ustabilizowanych, pracujących w szkole przez cały okres 20-lecia, należeli: Janina Gastmanowa (język polski w młodszych klasach), Zygmunt Hajkowski (jęz. polski w starszych klasach i historia w niższych klasach), Elżbieta Kłozówna (jęz. niemiecki), Wanda Kosińska (jęz. polski w niższych klasach), Wacław Kralkowski (matematyka w niższych klasach), Stanisław Kulejowski (przyroda i chemia), Zygmunt Lorentz (historia w wyższych klasach), Józef Łoboda (gimnastyka), Helena Peyserowa (jęz. francuski), Aleksander Pędzimąż (śpiew), Jan Radwański (matematyka, fizyka, chemia), Ryszard Radwański (rysunek) oraz Leon Starkiewicz (przyroda). Ich związek ze szkołą, a zarazem aktywność na terenie gimnazjum wydają się potwierdzać wypowiedzi absolwentów w przeprowadzonych wywiadach, gdyż spośród szeregu obszerniejszych wypowiedzi charakteryzujących nauczycieli nazwiska wymienionych powyżej powtarzały się najczęściej<sup>40</sup>. Pozwala to przypuszczać, że byli oni bądź aktywniejsi od innych na terenie szkoły, jak np. Zygmunt Lorentz — opiekun jednej z aktywnie działających organizacji uczniowskich, koła naukowego, oraz Leon Starkiewicz, dyrektor gimnazjum, bądź też, jak w przypadku Janiny Gastmanowej czy Wandy Kosińskiej, ze względu na ich funkcje opiekuńcze i stosunek do uczniów zjednujący im sympatię.

Patrząc na biografie wspomnianych powyżej nauczycieli można postawić tezę, iż byli to nauczyciele-działacze podobni do wspomnianego już dra Stefana Kopcińskiego, z tradycjami pracy społeczno-kulturalnej, oświatowej oraz niepodległościowej jeszcze z okresu przed odzyskaniem

---

<sup>37</sup> W roku 1920 liczy zaledwie 16 osób, spośród których 6 miało ukończone studia, 1 studia nieukończone. Podstawowy wykaz personelu Miejskiego Gimnazjum. Woj. Arch. Państw., Łódź, Wydział Kultury i Oświaty, 1127 s. 216.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 1307. Sprawozdanie dyrektora gimnazjum za lata 1923—1926. Fotokopie w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> Z. Lorentza wymienia i bliżej charakteryzuje 158 absolwentów, L. Starkiewicza — 112, J. Radwańskiego — 94, Z. Hajkowskiego — 56, W. Kosińską — 51, J. Gastmanową — 32, W. Kralkowskiego — 30, S. Kulejowskiego — 27, R. Radwańskiego — 25, W. Kamenca, którego sylwetka upamiętniła się głównie ze względu na aresztowanie go w ciągu roku szkolnego za udział w KPP — 34.

niepodległości. Aktywność wielu z nich na terenie Miejskiego Gimnazjum oraz uczestnictwo w życiu naukowym i kulturalno-oświatowym Łodzi wydaje się być niejako przedłużeniem ich aktywności tego typu sprzed roku 1919. Fakt ten potwierdza też w pewnej mierze hipotezę o celowym doborze nauczycieli Miejskiego Gimnazjum.

Poczesne miejsce nie tylko jako nauczyciel Miejskiego Gimnazjum, ale i jako organizator życia naukowego w Łodzi zajmuje Zygmunt Lorentz (1894—1943). Jeszcze przed rozpoczęciem studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1912 r. był aktywnym uczestnikiem tajnej organizacji o charakterze niepodległościowym „Zarzewie”. Pracy w niej nie przerywa i w czasie studiów, utrzymując z nią ścisły kontakt. Jednocześnie wstępuje do akademickiej organizacji „Znicz” w Krakowie. Pracuje też w niej nadal i wówczas, gdy podczas wojny zmuszony jest przerwać studia i rozpocząć pracę nauczycielską. Po odzyskaniu niepodległości oprócz pracy zawodowej i czynnej działalności w Kole Naukowym uczniów Miejskiego Gimnazjum — którego był opiekunem — uczestniczy czynnie w zarządzie Sekcji Szkół Średnich Związku Nauczycielstwa Polskiego, pełniąc przez szereg lat funkcje członka zarządu. W r. 1927 organizuje Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego zostając jego pierwszym prezesem. Funkcję tę sprawuje do 1939 r. W tymże roku został wybrany do władz centralnych tego Towarzystwa. W r. 1936 inicjuje i powołuje w Łodzi Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zainteresowanie historią Łodzi i regionu łódzkiego przejawia się nie tylko w jego publikacjach, odczytach i imprezach organizowanych dla mieszkańców Łodzi. Inicjuje również i czynnie uczestniczy w pracach Obywatelskiego Komitetu Ratowania Archikolegiaty w Tumie. Mimo że nie zdołał ukończyć wyższych studiów, był w okresie 20-lecia cenionym i płodnym historykiem-badaczem, którego Senat Oddziału Wolnej Wszechnicy w Łodzi w 1936 r. powołał na wykładowcę wydziału humanistycznego w zakresie historii Łodzi. Okres okupacji spędza w Warszawie, gdzie poza pracą w Archiwum Akt Dawnych pracuje w konspiracji prowadząc jednocześnie wykłady z historii na tajnych kompletach. Ginie w 1943 r. na terenie Łodzi, dokąd przybył z misją przygotowawczą do prac oświatowych i organizacji szkolnictwa po wyzwoleniu<sup>41</sup>.

Drugi z nich, Zygmunt Hajkowski (1889—1942), jest uczestnikiem walk o szkołę polską w Królestwie oraz strajku szkolnego w 1905 r. W gimnazjum Towarzystwa „Uczelnia” w Łodzi, do którego uczęszczał, był członkiem organizacji „Wzlot” oraz tajnej organizacji „Przyszłość”, która później przekształciła się w podziemną organizację „Zarzewie”.

---

<sup>41</sup> Opracowano na podstawie G. Missalowa, H. Zaborowska, *Szkic biograficzny o Zygmuncie Lorentzu*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960, nr 4.

W r. 1918 kończy przerwane przez wojnę studia na wydziale filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczynając pracę nauczycielską początkowo w Zgierzu, później zaś od chwili powstania Miejskiego Gimnazjum w Łodzi jako nauczyciel języka polskiego. Obok pracy na terenie gimnazjum, gdzie był opiekunem jednej z aktywniej działających sekcji, literackiej, udzielał się też żywo i poza nim. Jego zasługą jest organizowanie w Łodzi życia naukowego oraz popularyzacja wiedzy poprzez publicystykę i akcję odczytową. Był członkiem zarządu Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Polonistów RP, jednym z najbardziej czynnych członków Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Organizował poprzez nie oraz poprzez Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego badania językowe i gwaroznawcze na terenie łęczyckiego i sieradzkiego. Był przy tym jednym z założycieli Łódzkiego Towarzystwa Bibliofilów. Uczestniczył czynnie w pracach Obywatelskiego Komitetu Ratowania Archikolegiaty w Tumie, organizując tamże wycieczki i przygotowując przewodników po Tumie i Łęczycy. Gdy w Łodzi powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Z. Hajkowski jest jednym z jego założycieli i gorliwym, oddanym sprawie nauki pracownikiem<sup>42</sup>. Przez pewien czas był również ławnikiem Magistratu i kierownikiem Wydziału Kultury i Oświaty<sup>43</sup>.

Dyrektor gimnazjum, Leon Starkiewicz (zm. 1953 r.) należał do grona organizatorów ruchu niepodległościowego na terenie Łodzi<sup>44</sup>. Zasiadał we władzach Magistratu pracując w Wydziale Kultury i Oświaty<sup>45</sup>. W roku 1921 w uznaniu zasług pedagogicznych i organizacyjnych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianowało go wizytatorem szkół średnich okręgu łódzkiego. Funkcji tej jednak nie objął, pozostając na stanowisku dyrektora gimnazjum<sup>46</sup>. Janina Gąstmanowa działała w Polskiej Macierzy Szkolnej jako kierowniczka tajnego szkolnictwa<sup>47</sup>. Wanda Kosińska działała w Lidze Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego. Po odzyskaniu niepodległości była inicjatorką — pierwszą w Polsce — lekcji pokazowych z polskiego i historii<sup>48</sup>. Wacław Kralkowski, podobnie jak J. Gąstmanowa, działał w Polskiej Macierzy Szkolnej pro-

<sup>42</sup> Opracowano na podstawie pamiętkowej biografii opracowanej przez R. K a c z m a r k a, zamieszczonej w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym”, 1960, nr 4.

<sup>43</sup> Z jego podpisem jako kierownika Wydziału Kultury i Oświaty wyszło pismo cyt. w przyp. 20, a także wzmianka w cytowanej *Księdze pamiętkowej*...

<sup>44</sup> Podaję za *Jednodniówką*...

<sup>45</sup> Księgi Protokołów Wydziału Szkolnego.

<sup>46</sup> Dwa listy w tej sprawie znajdują się w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>47</sup> *Jednodniówka*..., s. 2.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

wadząc i organizując akcję oświatową na wsi w okolicach Będkowa koło Łodzi<sup>49</sup>.

Do ich grona dodać jeszcze trzeba dra Stefana Kopcińskiego pracującego również w Miejskim Gimnazjum do około r. 1930 (jego sylwetkę społeczną omówiliśmy już wcześniej).

Co do pozostałych osób, pracujących na terenie gimnazjum przez cały okres 20-lecia, brak jest danych o ich poprzedniej działalności. Wiadomo jedynie, że z wyjątkiem E. Kłozówny — co do której brak jakichkolwiek danych — związani byli w okresie utraty niepodległości z ruchem narodowowyzwoleńczym bądź oświatowym w Łodzi lub okolicach.

Inni nauczyciele stanowili już element płynny. Pracowali w gimnazjum przez dłuższy lub krótszy okres czasu i z wyjątkiem W. Kamenca — działacza ruchu komunistycznego, oraz J. Sautera — polonisty z lat 1932—1939, w wywiadach z absolwentami Miejskiego Gimnazjum nie wymieniano ich zbyt często.

Rysem znamionym tej części personelu jest ich silne związanie z Łodzią na wiele lat przed ich pracą w Miejskim Gimnazjum. Związek ten uwidacznia się chociażby w działalności narodowowyzwoleńczej i oświatowej przed wyzwoleniem, później zaś w czynnym uczestnictwie wielu z nich w różnego rodzaju organizacjach i stowarzyszeniach na terenie Łodzi. Niektórzy, jak Z. Lorentz czy Z. Hajkowski, byli również zamierzonymi i czynnymi badaczami regionu łódzkiego.

Wspólne tradycje pracy społecznej tej podstawowej i najbardziej ustabilizowanej części grona nauczycielskiego stanowiły z pewnością poważny czynnik przezwyciężenia tych trudności, jakie nasuwała praca w Miejskim Gimnazjum. Wynikały one stąd, że szkoła była instytucją nowo kreowaną oraz przeznaczoną dla młodzieży niezamożnej. Pierwszą z tych trudności rozwiązywano przy okazałej pomocy władz miejskich, które finansowały szkołę, a realizacja ich zależna była bardziej od subsydiów przeznaczonych na rozwój gimnazjum niż od samych pedagogów. Druga, ze względu na ciężką sytuację materialną, złe przygotowanie naukowe (szczególnie w pierwszych latach po wojnie)<sup>50</sup> oraz niski stan kulturalno-obyczajowy większości młodzieży, wymagała od personelu wyjątkowych wysiłków w pracy wychowawczej. Zanim jednakże przejdziemy do omówienia systemu wychowawczego, zwrócimy uwagę na realizację postulatu przeznaczenia Miejskiego Gimnazjum dla młodzieży niezamożnej. Był to przecież jeden z argumentów przemawiających za przekształceniem 4-klasowej szkoły polskiej w 8-klasowe gimnazjum.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> Uwagi na ten temat zawiera sprawozdanie dyrektora za rok 1923/24. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

STRUKTURA SPOŁECZNA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW  
MIEJSKIEGO GIMNAZJUM

Założenia przyjęte przy powołaniu do życia Gimnazjum Miejskiego, przemysłowy charakter miasta oraz fakt, że gimnazjum to powstało w sytuacji, gdy władze miejskie zdominowane były przez ugrupowania lewicowe, nie mogły pozostać bez wpływu na skład społeczny młodzieży<sup>51</sup>. W charakterystyce struktury społecznej wyróżniono następujące kategorie: robotnicy zatrudnieni w przemyśle, handlu, usługach, rolnictwie itp., rzemieślnicy, urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, nauczyciele oraz wolne zawody składające się na tzw. inteligencję pracującą, kupcy i handlowcy, przemysłowcy, rentierzy i wielcy właściciele ziemscy, niżsi funkcjonariusze (policjanci, listonosze, konduktorzy i kontrolerzy tramwajowi i kolejni, inkasenci itp.) oraz chłopi.

T a b e l a 2 (dane w %)o

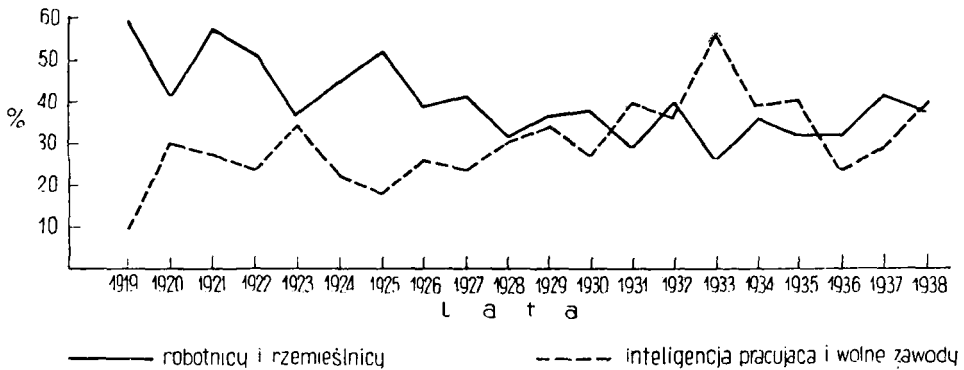
Kategorie społeczne	L a t a				
	ogółem	1919—1923	1924—1928	1929—1933	1934—1939
Robotnicy i rzemieślnicy	42,4	53,3	42,1	33,7	35,5
Urzędnicy, nauczyciele, wolne zawody	27,6	18,1	23,9	39,1	34,1
Niżsi funkcjonariusze i chłopi	7,6	5,9	10,0	5,6	9,4
Kupcy, handlowcy	10,1	8,9	13,0	10,7	8,2
Przemysłowcy, rentierzy i wielcy właściciele ziemscy	1,1	0,5	1,7	1,2	1,1
Niezidentyfikowani	11,2	13,3	9,3	9,7	11,7

Rozkład ilościowy tych kategorii w poszczególnych okresach międzywojennego dwudziestolecia ilustruje tabela 2, sporządzona na podstawie Księgi Głównej szkoły, gdzie dokonywano wpisów wszystkich, którzy zdali egzamin wstępny. Stąd też tablica ta stanowi ilustrację składu społecznego przyjętych w danym roku uczniów, nie odzwierciedla zaś składu społecznego uczniów wszystkich klas w poszczególnych latach<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> Wg spisu z 1921 r. w Łodzi na 191 650 osób czynnych zawodowo 131 762 rekrutowały się z warstwy proletariackiej.

<sup>52</sup> Księga Główna Szkoły. — Woj. Arch. Państw. Łódź, Zespół Miejskie Gimnazjum, sygn. PG-10 i PG-11. Księga zamyka się w 1943 r., 10 pozycji jest wykreślonych, a jeden kolejny numer pomyłkowo zapewne pominięty, co daje liczbę 1932.

Już z ogólnego zestawienia wynika, że najliczniejszą kategorię społeczną stanowili synowie urzędników i nauczycieli oraz w niewielkim odsetku przedstawiciele tzw. wolnych zawodów (27,6%)<sup>53</sup>. Wiele przemawia za tym, aby młodzież pochodzenia robotniczego (26,0%) i rzemieślniczego (16,4%) rozpatrywać łącznie, gdyż w klasyfikacji do tych dwóch kategorii najczęściej rodziły się wątpliwości, gdzie zaliczyć osoby, których zawód rodziców został określony jedynie jako tokarz, ślusarz, drukarz, rymarz itp. W związku z tym mogły zachodzić przypadki włączenia rzemieślników pracujących samodzielnie do kategorii robotników bądź odwrotnie. Wątpliwości te miały miejsce w 76 przypadkach. Faktem pozostaje jednak, że gimnazjum to grupowało w podstawowej masie młodzież z rodzin niezamożnych, robotniczą, rzemieślniczą oraz urzędniczo-nauczycielską.



Ona też stanowiła wraz z nieliczną młodzieżą chłopską i synami niższych funkcjonariuszy 73,9% ogółu jej wychowanków. W początkowym okresie istnienia szkoły odsetek ten był jeszcze wyższy, gdyż przewaga młodzieży robotniczej i rzemieślniczej była znaczniejsza. I tak w roku 1919 stanowiła ona 59,7% ogółu, gdy w roku 1931 jedynie 29,0%. W różnych latach odsetki te kształtowały się rozmaicie, a procent młodzieży robotniczo-rzemieślniczej wykazywał tendencje spadkowe. Proces zmian w strukturze społecznej uczniów przyjętych do Miejskiego Gimnazjum w okresie dwudziestolecia ilustruje tabela 2. Zmniejszanie się liczby młodzieży robotniczej i rzemieślniczej odbywało się przy wzroście młodzieży pochodzącej ze środowisk urzędniczych oraz synów nauczycielskich. Załączony wykres przedstawia w sposób bardziej plastyczny.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że Gimnazjum Miejskie w latach 1928—1929 zmieniło strukturę społeczną uczniów. Z zakładu o profilu społecznym proletariacko-urzędniczym stało się w latach 1929—

<sup>53</sup> Młodzież ze środowisk urzędniczych liczyła 417 osób, tj. 21,6%, nauczycielskich 82, co stanowi 4,2%, wolnych zawodów 35, a więc zaledwie 1,8%.

—1938 szkołą kształcąca młodzież inteligencką, przy dużym stosunkowo odsetku młodzieży robotniczej i rzemieślniczej. Zmiana ta znalazła swój wyraz także w wywiadach przeprowadzonych z absolwentami. Wśród szeregu różnic między Miejskim Gimnazjum a innymi szkołami średnimi na terenie Łodzi absolwenci z wcześniejszych roczników o wiele częściej wspominali, że gimnazjum ich grupowało głównie młodzież robotniczą lub niezamożną. O przewadze młodzieży niezamożnej w gimnazjum w latach 1923—1928 na 67 maturzystów wspominało 28, tj. 41,8%, w latach 1929—1933 na 58 maturzystów — 18, tj. 31,0%, zaś w 1934—1939 na 69 jedynie 15, tj. 21,7%.

Miarą realizacji postulatu przeznaczenia gimnazjum dla młodzieży niezamożnej jest również stopień efektywności jego działania, wyrażający się w liczbie maturzystów oraz ich strukturze społecznej wskazującej na ewentualny kierunek odsiewu i odpadu. Na 1932 osoby zapisane do gimnazjum w latach 1919—1938 świadectwa dojrzałości uzyskało 554 jego wychowanków, co stanowi 28,7%<sup>54</sup>. Struktura społeczna maturzystów pokrywa się nieomal idealnie ze strukturą ogółu uczniów przyjętych do gimnazjum.

Wspomniany brak kierunkowego odpadu przy maturze, jak też i poważny odsetek kształcącej się młodzieży pochodzącej z warstw niezamożnych (robotnicy, rzemieślnicy, niżsi funkcjonariusze, a także spora część pracowników umysłowych) wskazują na dość wyjątkowy charakter tego gimnazjum w okresie międzywojennego dwudziestolecia<sup>55</sup>.

Zestawmy — jedynie dostępne w tym zakresie — dane z pracy M. Falskiego<sup>56</sup> co do pochodzenia społecznego uczniów klas maturalnych w 1936 r. w Polsce i okręgu łódzkim ze składem społecznym ogółu maturzystów Miejskiego Gimnazjum oraz maturzystów z r. 1936 (tab. 3). Przy porównaniu tym trzeba uwzględnić fakt, że po latach 1928—1929 w Miejskim

<sup>54</sup> Stosunkowo mały odsetek dochodzących do matury był rezultatem specjalnego systemu selekcji. Przez cały okres dwudziestolecia oprócz normalnych świadectw ukończenia określonej klasy wydawano też takie, które nie stanowiły jednocześnie promocji do następnej klasy w tym gimnazjum, np. w 1926 r. około 9% uczniów otrzymało takie świadectwa, a 3% usunięto ze względu na brak postępów. Sprawozdanie z działalności gimnazjum za lata 1923—1925. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ. Wspominali także o tym absolwenci w wywiadach.

<sup>55</sup> Jedyne dostępne dane porównawcze pochodzą z Gimnazjum Zgromadzenia Kupców, gdyż oprócz Miejskiego Gimnazjum jedynie w tamtejszej księdze głównej istniała rubryka „zajęcia rodziców”. Na 3194 zapisanych w latach 1919—1938 uczniów synowie urzędników, nauczycieli i przedstawicieli wolnych zawodów stanowili 36,2%, kupców i handlowców 19,6%, przemysłowców i rentierów 14,1%, robotników i rzemieślników 7,5%, niższych funkcjonariuszy 7,4% i chłopów 0,2%. Pozostałe 15% to niezidentyfikowani.

<sup>56</sup> M. Falski, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa 1937, tabl. XIII.



Tabela 3 (dane w %)

Kategorie społeczne	Uczniowie klas maturalnych		Maturzyści Miejskiego Gimnazjum	
	ogółem w Polsce	w okręgu łódzkim	1936	1923—1939
Robotnicy i służba domowa	6,3	7,8	20,0	29,6
Rzemieślnicy i drobni kupcy	16,6	25,4	23,3	29,7
Niżsi funkcjonariusze	6,5	5,3	3,3	4,9
Inteligencja pracująca	31,9	31,4	43,4	28,3
Wolne zawody	6,0	6,3	6,7	2,2
Przedsiębiorcy i rentierzy	7,4	11,7	3,3	1,1
Wielcy właściciele ziemscy	2,8	1,2	—	—
Chłopi	12,5	6,1	—	1,3
Emeryci i inwalidzi	10,0	4,8	—	—
Brak danych i niezidentyfikowani	—	—	—	2,9

skim Gimnazjum następuje wyraźny wzrost młodzieży inteligentkiej. Nadto najwyższe odsetki maturzystów pochodzenia inteligentkiego przypadają na lata 1936 (43,4) i 1937 (38,6) oraz na ostatnią maturę w 1939 r. (62,5). W pozostałych latach wahają się między 11,8 w r. 1924, a 31,6 w r. 1933. Maturzyści Miejskiego Gimnazjum z rocznika 1936 nie są więc reprezentatywni nawet dla tego okresu, w którym istnieje już wyraźny spadek młodzieży pochodzenia robotniczego i rzemieślniczego.

O wiele bardziej istotne wydaje się tu porównanie z ogółem maturzystów Miejskiego Gimnazjum. Swoistym rysem jest wyraźne kształcenie w Miejskim Gimnazjum inteligencji pochodzenia robotniczo-rzemieślniczego w stopniu zdecydowanie wyższym niż gdzie indziej. Przeszło czterokrotnie wyższy niż w okręgu łódzkim odsetek młodzieży pochodzenia robotniczego wydaje się być rezultatem określonej i celowej polityki łódzkich działaczy i władz miejskich, a w o wiele mniejszym stopniu wiązał się z przemysłowym charakterem miasta. W późniejszym okresie istnienia szkoły wyrobiona przez szereg lat pozycja tego gimnazjum w Łodzi ścigała do niego młodzież ze środowisk, które z powodzeniem mogły opłacać w szkołach prywatnych bądź gimnazjum państwowym o wiele wyższe czesne niż opłaty w Miejskim Gimnazjum<sup>57</sup>. Zwiększa się znacznie odsetek

<sup>57</sup> Zarówno absolwenci w wywiadach, jak też i w oddzielnym wywiadzie z M. Woźniakowskim z 16 maja 1958 r. wspominają, że maturzyści Miejskiego Gimnazjum idący na studia (głównie na Politechnikę Warszawską) nie mieli z reguły trudności ze zdaniem egzaminu wstępnego.

synów lekarzy i adwokatów, a nade wszystko wyższych urzędników (kształcących dotychczas swe dzieci głównie w szkołach państwowych)<sup>58</sup>. Nigdy jednakże Miejskie Gimnazjum nie było szkołą, do której chętnie posyłałiby swych synów wielcy łódzcy przemysłowcy, finansjera czy ziemiaństwo. Atmosfera szkoły, w której zdradzano wyraźne sympatie pro-socjalistyczne, brak elitaryzmu, musiały powodować nikłą jej popularność wśród tych kategorii społecznych.

W strukturze narodowościowej zaznacza się duży odsetek młodzieży żydowskiej<sup>59</sup>. Opracowana dotychczas z tego punktu widzenia struktura absolwentów wskazuje, że 45,8% ich ogółu stanowili Żydzi. Przed r. 1929 stanowili oni zaledwie 20% maturzystów. W latach 1929—1933 odsetek ich wynosi 65, a 1934—1939 — 53. W ich strukturze społecznej zarysowuje się przewaga młodzieży ze środowisk kupiecko-handlowych (31,4%) oraz urzędniczych (26,9%). Synowie rzemieślników stanowią 14,6%, 17,1% zaś rozkłada się mniej więcej równomiernie na pozostałe kategorie społeczne. Oprócz młodzieży żydowskiej był też w Miejskim Gimnazjum niewielki odsetek (około 5%) młodzieży niemieckiej.

#### POMOC MATERIALNA DLA MŁODZIEŻY MIEJSKIEGO GIMNAZJUM, JEJ FORMY I ZAKRES

W listopadzie 1922 r. przy Miejskim Gimnazjum powołano do życia Koło Przyjaciół Młodzieży<sup>60</sup>. Jego celem było przede wszystkim rozwiązywanie potrzeb materialnych uczącej się w gimnazjum młodzieży. Funkcjonowanie tej nowej instytucji było nieuniknioną konsekwencją składu społecznego uczniów gimnazjum. Aby zorientować się w rzeczywistej sytuacji materialnej uczniów, wychowawcy wraz z przedstawicielami Koła Przyjaciół Młodzieży utrzymywali kontakty z rodzicami uczniów także i poprzez składanie wizyt domowych. O ich zainteresowaniu sytuacją swych wychowanków świadczy wymownie fakt, iż przynajmniej w początkowym okresie istnienia gimnazjum rozpisywano wśród uczniów ankietę dotyczącą sposobu i czasu spędzania wakacji, aby i w ten sposób zdobyć informacje o potrzebie ewentualnej pomocy<sup>61</sup>. Formy tej pomocy były różnorakie. W sprawozdaniu za rok 1924 czytamy: „W okresie sprawozdawczym Koło utrzymywało całkowicie 6 chłopców w bursie [...] udzielało zasiłków na obiady [...] wydawało zasiłki pieniężne biednym chłop-

<sup>58</sup> Wywiad z M. Woźniakowskim oraz M. Augustyniakiem.

<sup>59</sup> Dane pochodzą z Księgi Głównej Szkoły. Woj. Arch. Państw. Łódź. Wydział Kultury i Oświaty, sygn. PG-10 i PG-11 — rubryka „wyznanie”.

<sup>60</sup> Sprawozdanie dyrektora gimnazjum za rok 1925. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>61</sup> *Ibidem*, oraz w sprawozdaniu dyrektora za lata 1924 i 1928.

com na kupno podręczników, przyborów rysunkowych, na przejazd tramwajem do szkoły itp., kształciło swoim kosztem wybitnie uzdolnionego ucznia w konserwatorium muzycznym, urządziło choinkę dla uczniów szkoły. Na fundusze szkoły składają się składki członkowskie i ofiary. W celu zasilenia funduszków w okresie sprawozdawczym Koło urządziło dwie imprezy dochodowe: 1) [...] koncert w sali Miłośników Muzyki, który dał 13 480 000 mk., i 2) [...] raut połączony z obchodami ku czci Kondratowicza, dochód wyniósł około 300 000 000 mk.”<sup>62</sup>. „Wysłało też na kolonie letnie 25 chłopców”<sup>63</sup>, „Przed Świątami Bożego Narodzenia Koło obdarzyło 30 z górą uczniów najbiedniejszych upominkami gwiazdkowymi w postaci materiału na ubranie, bielizny, książek [...] zeszytów itp.”<sup>64</sup>. W roku 1925 Koło „dostarczało śniadań źle odżywionym chłopcom, opłacało za uczniów biednych obiady w kuchni prowadzonej przez Wydział Opieki Społecznej, dostarczało książek, ubrań, obuwia, bielizny, umożliwiło jednemu uczniowi wyjazd do Poznania i naukę w tamtejszej szkole mierniczej, łożyło na kształcenie się w muzyce jednego z uczniów, przyczyniło się do wysłania na kolonie letnie urządzone przez Polski Czerwony Krzyż 17 uczniów biednych, wnosząc za nich całkowitą lub częściową opłatę”<sup>65</sup>. Z dyrekcją i Kołem Przyjaciół Młodzieży współdziałał powołany w 1923 r. Obywatelski Komitet Opiekuńczy, którego celem było organizowanie funduszków na potrzeby szkoły jako instytucji. Niemniej część jego funduszków przeznaczano również na udzielanie pomocy materialnej niezamożnym uczniom<sup>66</sup>. Przy jego pomocy „zorganizował Komitet kolonie letnie dla uczniów [...] trwały one 6 tygodni, uczestniczyło w nich pod opieką nauczyciela wychowawcy 39 uczniów za minimalną opłatą lub bezpłatnie. Od września roku sprawozdawczego Komitet wydatkuje około 200 złotych miesięcznie jako stypendium dla dwóch maturzystów Gimnazjum kształcących się w wyższych zakładach naukowych”<sup>67</sup>.

W roku 1926 powstaje inicjatywa budowy domu w Grotnikach pod Łodzią przeznaczonego na urządzenie stałych kolonii letnich dla młodzieży gimnazjum. Plac pod budowę ofiarował szkole adwokat B. Jasiński<sup>68</sup>. Projekt ten został wkrótce zrealizowany.

Ważną też formą pomocy materialnej było całkowite lub częściowe zwalnianie z opłat na rzecz Koła Rodzicielskiego. Ich wysokość była w zasadzie deklarowana przez samych rodziców. Z relacji absolwentów wy-

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 15 oraz sprawozdanie dyrektora za rok 1924.

<sup>63</sup> *Ibidem* s. 5.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>65</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 15.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>68</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1926, s. 22.

nika jednakże, że nie były one nigdy egzekwowane rygorystycznie<sup>69</sup>. Nieopłacanie składek nigdy też nie było przyczyną usunięcia ze szkoły.

Ilościowy wyraz powyższych rozważań znajdujemy w zebranych wśród absolwentów wywiadach. Na 194 badanych 121 osób wspomina, że korzystało z pomocy szkoły. Stanowią oni 62,3% ogółu badanych. Wymieniają wszystkie wspomniane poprzednio formy pomocy, a spośród nich najczęściej: całkowite bądź częściowe zwolnienie z opłat szkolnych, dożywianie, kolonie i obozy letnie oraz stypendia tak w szkole, jak i na studiach. Wspomniane wyżej formy pomocy — jak wynika z zestawienia sporządzonego wg poszczególnych lat — realizowane były przez cały okres dwudziestolecia, inne, jak np. zaopatrywanie w odzież, pomoce naukowe, łóżenie na pełne lub częściowe utrzymanie, miejsce w bursie szkolnej, zapomogi jednorazowe, w pierwszym jedynie okresie istnienia gimnazjum. Najbardziej zróżnicowane rodzaje tej pomocy znajdujemy w pierwszym dziesięcioleciu, co wiązało się — jak można sądzić — z powojennymi trudnościami natury gospodarczej, a także zapewne w dużej mierze było rezultatem składu społecznego uczniów w tym dziesięcioleciu. Żadna jednakże z nich nie wykazuje tendencji do jakiejś wyraźnej dominacji. W latach 1930—1939 następuje zmiana tej pomocy z rzeczowej na finansową. Najbardziej powszechne staje się zwolnienie z opłat, co wynika z powiększenia się liczby uczniów pochodzących z rodzin urzędniczych, głównie pracowników magistratu oraz nauczycieli<sup>70</sup>. Wymieniane też często kolonie i obozy w związku z posiadaniem własnego domu w Grotnikach mają już inny charakter. Zmienił się też sposób dożywiania młodzieży. Zamiast kartek wydawanych na posiłki do kuchni miejskiej gimnazjum organizuje dożywianie na miejscu.

Oprócz pomocy, którą dawała szkoła, uczniowie również i we własnym zakresie zdobywali środki materialne. Najbardziej powszechną formą było udzielanie korepetycji zamożniejszym kolegom z tej samej szkoły, bądź też z innych szkół. Na ogół przydzielali je nauczyciele wychowawcy znający z jednej strony możliwości naukowe ucznia, z drugiej jego sytuację materialną. Z innych sposobów zarabkowania wymieniano: dorywczą pracę w biurach, grę w zespołach muzycznych lub po prostu pracę fizyczną. W wielu wypadkach również i te zajęcia wyszukiwali nauczyciele. O zarabkowaniu w czasie nauki w Miejskim Gimnazjum wspomina 68,1% badanych<sup>71</sup>. Wśród nich nieomal wszyscy korzystali z omówionej powyżej pomocy materialnej szkoły.

<sup>69</sup> Potwierdzają to korespondencje kierowane do Magistratu z prośbą o umorzenie zaległych składek, np. list z dnia 3 VII 1919 i odpowiedź Magistratu z dnia 10 VII 1919 r. Fotokopie w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>70</sup> Porównaj rozważania w części dotyczącej struktury społecznej uczniów.

<sup>71</sup> Najwyższy odsetek dorabiających znajdował się w środowisku robotniczym

## NIEKTÓRE ELEMENTY PROCESU WYCHOWAWCZEGO

Jednym ze znamiennych rysów Miejskiego Gimnazjum był szeroko rozbudowany system organizacji uczniowskich. Wynika to zarówno z przeprowadzonych wywiadów z absolwentami — spośród których jedynie 9 nie deklarowało uczestnictwa w życiu organizacji szkolnych — jak również z materiałów archiwalnych. W sprawozdaniach dyrektora bardzo wiele miejsca poświęcono na omówienie ich pracy. Istnienie tych organizacji, jak można sądzić z ilości miejsca, które im przeznaczano, było jednym z ważnych, a może podstawowych elementów procesu wychowawczego Miejskiego Gimnazjum.

Na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia istniały następujące organizacje: Koło Naukowe, Spółdzielnia Uczniowska, Samorząd Uczniowski, Związek Harcerstwa Polskiego, Koło Sportowe oraz Sodalicja<sup>72</sup>. W zespole tych organizacji trzeba też wymienić chór oraz orkiestry szkolne. Ich powiązanie z sekcją muzyczną Koła Naukowego było bardzo silne, niemniej jednak ze względu na nieco odrębny ich charakter często nawet w sprawozdaniach z działalności szkoły traktowano je jako oddzielne organizacje. Z uzyskanych od absolwentów informacji na temat prac w tych organizacjach wynika, że wielu z nich nie poprzestało na pracy w jednej organizacji. Najliczniejsza grupa badanych — 59 osób — pracowała w dwóch organizacjach<sup>73</sup>. Były to głównie Koło Naukowe i Spółdzielnia. Ze względu na duże znaczenie tych dwóch organizacji w życiu szkoły przypatrzymy się bliżej ich powstaniu, celom i działalności. Koło Naukowe zostało przekształcone z istniejącego początkowo Koła Krajoznawczego zorganizowanego w 1919 roku. Działo ono poprzez szereg sekcji, zasadniczą jednakże statutową formą pracy było organizowanie wycieczek, prowadzenie muzeum oraz biblioteki<sup>74</sup>. Jedną z aktywnie pracujących sekcji była sekcja historyczna, której opiekunem był Z. Lorentz<sup>75</sup>. W roku 1924 Koło Krajoznawcze przekształcono w Koło Nauko-

---

(76,6%), rzemieślniczym (72,2%) oraz wśród synów niższych funkcjonariuszy i chłopów (łącznie 76,9%); w środowisku inteligenckim — 57,1%, w kupieckim oraz wśród synów przemysłowców i pracujących w wolnych zawodach — również około 50%. O ile jednakże ci ostatni deklarują, iż przeznaczali je głównie na rozrywki — około 3/4 ogółem, to z pozostałych 66—80% przeznaczało je na odzież, utrzymanie, zwracało rodzicom, pomagało rodzeństwu bądź odkładało przeważnie na dalsze studia.

<sup>72</sup> Liczby osób deklarujących pracę w tych organizacjach były następujące: Koło Naukowe — 161, Spółdzielnia — 84, Koło Sportowe — 54, ZHP — 35, Samorząd — 39, Sodalicja — 10.

<sup>73</sup> 44 osoby podają, że pracowały w trzech organizacjach, 24 w czterech, 52 osoby pracowały w jednej organizacji.

<sup>74</sup> *Jednodniówka...*, s. 14; *Praca szkolna, jednodniówka*, Łódź 1947, s. 20—22.

<sup>75</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1923/24.

we, ponieważ praca dotychczas istniejącej organizacji coraz bardziej koncentrowała się wokół samokształcenia. Przebieg walnego zgromadzenia był bardzo burzliwy<sup>76</sup>, wskazujący na duże przywiązanie młodzieży, a zapewne i części nauczycieli do instytucji, która istniała jeszcze w 4-klasowej szkole polskiej. Opiekunem Koła Naukowego został Z. Lorentz, natomiast dotychczasowy opiekun Koła Krajoznawczego S. Kulejowski — opiekunem sekcji przyrodniczej. Nowo utworzone Koło w zależności od potrzeb i zainteresowań młodzieży powoływało różne sekcje. W sprawozdaniach i publikacjach znajdujemy wzmianki o istnieniu następujących sekcji: literackiej, bibliotecznej, artystycznej (opiekunem dwóch ostatnich był Z. Hajkowski), historycznej, ekonomiczno-społecznej (opiekował się nimi Z. Lorentz), matematycznej, fizyko-chemicznej, stenograficznej, muzealnej, logicznej, języków obcych, dramatycznej, przyrodniczej, muzycznej i buchalteryjnej. Zarząd Koła prowadził czytelną czasopism i opiekował się biblioteką szkolną, liczącą w 1925 roku 2121 pozycji<sup>77</sup>. Jedną z najaktywniejszych sekcji była sekcja przyrodnicza mająca do swej dyspozycji własną pracownię<sup>78</sup>. Sekcja literacka w latach dwudziestych wydawała własny periodyk „Almanach”. Członkowie tej sekcji wraz z sekcją dramatyczną zorganizowali szereg poważnych imprez w szkole. Sekcja muzyczna oprócz prowadzenia chóru i orkiestry zajmowała się także teorią muzyki. Jej członkowie otrzymywali darmowe lub częściowo odpłatne bilety na koncerty. Sekcja ta stanowiła istotną podporę finansową Koła Naukowego<sup>79</sup>. Działalność Koła Naukowego nosiła głównie charakter samokształceniowy, nie ograniczała się jednakże tylko do niego. Koło organizowało również szereg imprez przeznaczonych bądź dla uczniów innych szkół, bądź też dla mieszkańców Łodzi. W lutym 1925 r. np. w auli szkoły urządzona została „Wystawa Druków od XV do XVI w.” trwająca kilka dni. Wśród eksponatów znalazło się między innymi kilka inkunabułów, druki krakowskie, zbiór biblii polskich itp. W sprawozdaniu dyrektora czytamy na ten temat: „Poważne to przedsięwzięcie spotkało się z żywym zainteresowaniem i uzaniem miejscowego społeczeństwa. Wystawę otwartą w dniu 1 lutego w obecności kuratora i wizytatora Kuratorium Szkolnego, władz miejskich i grona zaproszonych osób zwiedziło w ciągu tygodnia 2500 osób. Informacji o książkach udzielali uczniowie klas VII i VIII dokładnie obznajmieni z różnymi działami wystawy”<sup>80</sup>. W sprawozdaniach z lat 1924, 1925 i 1926 czytamy o szeregu odczytów zorganizo-

<sup>76</sup> Wspominają o tym wymienione w przyp. 74, oraz T. Nowacki, *Miejskie Gimnazjum Męskie 1916—1939*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1960, nr 4, s. 141.

<sup>77</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 10.

<sup>78</sup> Nowacki, *op. cit.*, s. 142.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 11.

wanych przez Koło Naukowe, wśród nich znajdują się: prof. Ułaszyna „Język utworów Żeromskiego”, prof. Lehr-Spławińskiego „Geneza języka literackiego”, prof. Birkenmajera „Mikołaj Kopernik jako uczoney, twórca i obywatel”, prof. J. Wittlina „O bohaterach współczesnego dramatu” itd.<sup>81</sup> Znajdujemy też wzmiankę o wygłoszonym w auli szkolnej odczycie Ludwika Krzywickiego<sup>82</sup>. W 1926 r., na 10-lecie istnienia szkoły, zorganizowano wystawę prac malarskich i rzeźbiarskich, którą zwiedziło ok. 1200 osób<sup>83</sup>. Ożywiona działalność Koła Naukowego trwała mniej więcej do roku 1929. Szczególne zaś nasilenie prac przypada na lata 1926—1929. „W latach następnych, 1930—1939, poszczególne zarządy Koła dokładały starań, by dorównać swą działalnością okresowi największe-

Tabela 4 (dane w %)

L a t a	Udzielający się w pracach Koła Naukowego
1923—1925	55,0
1926—1929	84,4
1930—1934	86,5
1935—1939	87,9

go nasilenia życia samopomocowego i samokształceniowego, tj. okresowi 1924—1929”<sup>84</sup>. Przez pewien czas, od 1930 do 1935 i później z przerwami, wydawano Biuletyn Koła Naukowego. Brak sprawozdań z działalności gimnazjum za lata późniejsze oraz ogólnikowe jedynie sformułowania dotyczące pracy Koła Naukowego po 1928 roku w różnych publikacjach uniemożliwia dokonanie szczegółowego porównania jego działalności na przestrzeni całego dwudziestolecia. Z materiałów kwestionariuszowych dysponujemy właściwie — poza nielicznymi ogólnymi informacjami o pracy Koła przy okazji różnych pytań dotyczących gimnazjum — jedynie ilością deklarujących udział w pracach Koła Naukowego. Z ogólnikowych wypowiedzi można wnioskować, że zmalała liczba imprez organizowanych przez koło na zewnątrz gimnazjum, jak też i dla jego uczniów. Natomiast ciężar prac przesunął się na referaty i dyskusje. Samokształcenie zdominowało pozostałe formy pracy Koła. Nie bez wpływu na tę sytuację pozostaje też pewnie pozaszkolna działalność Z. Lorentza. Deklarowany przez absolwentów udział w pracy różnych sekcji Koła Naukowego w różnych okresach jego istnienia ilustruje tabela 4. Jak się wydaje, liczby te potwierdzają tezę, że po roku 1925 następuje ożywienie działalności Koła.

<sup>81</sup> *Ibidem*, oraz w sprawozdaniu za rok 1926, s. 20.

<sup>82</sup> H. Golański, *Wspomnienie o Kole Naukowym uczniów Męskiego Gimnazjum Miejskiego w Łodzi; Praca szkolna*, s. 13.

<sup>83</sup> *Jednodniówka...*, s. 14, oraz *Praca szkolna*, s. 13.

<sup>84</sup> *Praca szkolna*, s. 24.

Liczba osób w latach 1926—1929 wzrosła bowiem o 29,4% w porównaniu z latami poprzednimi. Zwiększające się odsetki w następnych latach są — jak można sądzić — rezultatem wspomnianego już samokształcenia.

Drugą organizacją o znacznym zasięgu działania i zróżnicowaniu form była Spółdzielnia Uczniowska. Opiekunem jej był również Z. Lorentz. Powstała ona jako pierwsza spośród spółdzielni uczniowskich na terenie Łodzi<sup>85</sup>. Inicjatorem jej był Z. Lorentz. Podłożem dla powołania spółdzielni była istniejąca przedtem organizacja o charakterze samopomocy koleżeńskiej. Pierwszą wzmiankę o spółdzielni uczniowskiej znajdujemy w sprawozdaniu dyrektora za rok 1925<sup>86</sup>. W roku 1926 „W celu należytego przygotowania do pracy w spółdzielni 6 uczniów klas wyższych wzięło udział w kursie spółdzielczym zorganizowanym przez Wydział Oświatowy Łódzkiego Oddziału Spółdzielni Rzeczypospolitej trwającym od 14 października do dnia 5 grudnia”<sup>87</sup>. Spółdzielnia miała następujące agendy: sklepik z materiałami piśmiennymi i przyborami szkolnymi, bufet szkolny, oraz prowadziła kasę pożyczkowo-oszczędnościową udzielającą krótkoterminowych pożyczek do wysokości 50 złotych. Fundusze spółdzielni w roku 1925 wyniosły 1202 złote<sup>88</sup>. Spółdzielnia organizowała odczyty, referaty na temat spółdzielczości, konkursy oszczędności, wycieczki do spółdzielni itp.<sup>89</sup>. Także w zakresie pomocy materialnej niezamożnym uczniom oraz maturzystom na studiach miała ona swoje zasługi. Część funduszy przeznaczano bowiem na te cele<sup>90</sup>. Podobnie jak w przypadku Koła Naukowego brak jest materiałów do odtworzenia działalności spółdzielni na przestrzeni całego dwudziestolecia. Wzmianki w wywiadach — nieliczne zresztą — potwierdzają jedynie istnienie wymienionych form jej działalności w całym okresie międzywojennym.

Wspomniane już samorzady klasowe, w których uczestniczyli uczniowie młodszych klas, działały pod opieką W. Kosińskiej i J. Gastmanowej<sup>91</sup>. Związek Harcerstwa Polskiego miał pod swą opieką W. Kralkowski, Kocioł Sportowe J. Łoboda.

Udział absolwentów w pracach wszystkich pozostałych organizacji spośród wymienionych ilustruje tabela 5 (ze względu na małe liczebności podano liczby bezwzględne).

Działalność tych organizacji oprócz celów wdrażania wychowanków gimnazjum do przyszłej praktycznej działalności, samokształcenia i sa-

<sup>85</sup> Wywiad z byłym Prezesem Spółdzielni J. Tygielskim, absolwentem 1926 r.

<sup>86</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 12.

<sup>87</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1926, s. 21.

<sup>88</sup> Patrz przyp. 15.

<sup>89</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 13.

<sup>90</sup> Patrz przyp. 14.

<sup>91</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 11.



mopomocy spełniała nadto inny, ważny z punktu widzenia ideału wychowawczego szkoły ogólnokształcącej warunek. Gimnazjum Miejskie, jak wynika z dokumentów, kładło szczególny nacisk na kulturalno-obyczajowy element wychowania. Kształciło przecież przyszłą inteligencję, dla której cenzus i wiedza nie były bynajmniej jedynymi wymaganymi atrybutami. W różnych sytuacjach ważniejszymi od nich stawały się podówczas: sposób kulturalnego zachowania oraz legitymacja

Tabela 5

L a t a	Liczba absolwentów	Koło Sportowe	Samorządy klasowe	ZHP	Sodalicja
1923—1925	20	7	5	5	1
1926—1929	64	14	13	11	2
1930—1934	52	16	10	8	4
1935—1939	58	17	11	11	3
Razem	194	54	39	35	10

pochodzenia z „dobrego domu”<sup>92</sup>. Tego ostatniego większość młodzieży kształcącej się w Miejskim Gimnazjum nie spełniała. Poprzedni zaś nie należał do wzoru osobowego tych środowisk, z których w większości rekrutowali się jego wychowankowie<sup>93</sup>. Sposobem rozwiązania tego problemu był jak najczęstszy kontakt z personelem wychowującym. Toteż zajęcia w gimnazjum, „naukowo wychowawcza praca [...] trwa od godziny 8 rano do 2 po południu i od 5 po południu do 8 wieczorem” czytamy w sprawozdaniu dyrektora za rok 1925<sup>94</sup>. Fakt złej przeważnie sytuacji mieszkaniowej uczniów był warunkiem sprzyjającym przebywaniu na terenie gimnazjum. W sprawozdaniach spotyka się wielokrotnie sformułowania, które wskazują na potrzebę kontaktu młodzieży z personelem nauczającym. Okazją do wyraźniejszego określenia tej sytuacji było zwrócenie się do Magistratu z prośbą o ekwiwalent pieniężny dla tych nauczycieli, którzy wiele godzin popołudniowych przeznaczają na zajęcia i pracę w szkole. W liście tym czytamy: „Do Gimnazjum Miejskiego przeznaczonego w pierwszym rzędzie dla bardziej uzdolnionych wychowanków szkół powszechnych uczęszcza przeważnie młodzież proletariacka. Stawiając sobie za zadanie z chłopców na ogół niekulturalnych, źle wychowanych uczynić inteligentnych obywateli, świadomych swych obowiązków i praw Gimnazjum Miejskie jest nie tylko zakładem naukowym, lecz przede wszystkim instytucją wychowawczą. Rodzice uczniów w wielu przypadkach nie mo-

<sup>92</sup> Chałasiński, op. cit., s. 67—68 oraz 77—78.

<sup>93</sup> Patrz F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Lwów—Warszawa 1934, s. 197.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 12.

gą okazać szkole żadnej pomocy w sprawie wychowania ich dzieci, a niekiedy nawet nieświadomie paraliżują usiłowania szkoły”<sup>95</sup>. Wśród wymienionych w liście nazwisk znalazły się prawie wszystkie osoby wymienione przedtem jako należące do najbardziej ustabilizowanej części personelu<sup>96</sup>.

Absolwenci w wywiadach wspominali bardzo często, iż sposób zachowania na terenie szkoły jak i poza nią poddany był dużej kontroli. Zarówno Z. Lorentz, jak i inni nauczyciele na swych lekcjach wychowawczych, bądź przy innych okazjach wiele miejsca poświęcali sprawom poprawnego zachowania na ulicy, w szkole, w obcym domu, wobec osób starszych i rówieśników itp. Tymi też względami dyktowane były organizowane przez jakiś czas lekcje tańca towarzyskiego prowadzone przez specjalnego nauczyciela<sup>97</sup>. Kulturę estetyczną starano się wyrabiać poprzez organizowanie wycieczek do muzeów, rozprawdanie darmowych biletów do teatru, na wystawy, do filharmonii, na koncerty muzyki poważnej itp.

Rozważając znaczenie tej części działalności gimnazjum, można byłoby dojść do wniosku, że minęła się ona z celami z punktu widzenia sytuacji inteligencji w Polsce powojennej. Było ono nastawione na kształcenie wzorów zachowania powiązanych z typem społeczeństwa, które przeszło do przeszłości. Niewątpliwie jednak liczne właściwości, które starano się zaszczepić wychowankom, miały walor ogólny, nieprzemijający. Odnosi się to nie tylko do cech, które wyrabiała praca w organizacjach naukowych i społecznych, ale także pewnych umiejętności towarzyskiego współżycia. Ta strona działalności gimnazjum wykraczała poza ścisłe programowe wymagania, miała również duże znaczenie dla siły i trwałości wpływu, jaki gimnazjum wywarło na swych absolwentach.

#### MIEJSKIE GIMNAZJUM W ŚWIETLE PEWNYCH OPINII ABSOLWENTÓW

Problem opinii absolwentów o własnym gimnazjum interesuje nas tutaj z kilku przynajmniej względów. Przyjęta konstrukcja szkicu monograficznego gimnazjum, w którym szczególnie wyeksponowano pewne tylko problemy (personel gimnazjum, struktury społeczne uczącej się młodzieży, pomoc materialną i moralno-obyczajową gimnazjum oraz organizacje szkolne jako ważny, naszym zdaniem, element systemu wychowawczego uczelni), była rezultatem analizy materiałów archiwalnych, głównie sprawozdań dyrektora za lata 1923—1926, oraz nielicznych publikacji. Opinie absolwentów będą więc tu niejako miarą istotności wyboru tych

<sup>95</sup> List z dnia 10 X 1929. Fotokopia w Archiwum Katedr Socjologii UŁ.

<sup>96</sup> Patrz rozdział: Nauczyciele Miejskiego Gimnazjum.

<sup>97</sup> Sprawozdanie dyrektora za rok 1925, s. 12.

właśnie zagadnień dla kogoś, kto nie miał możliwości zapoznania się z tą instytucją w drodze autopsji. Następnie na podstawie analizy materiałów i pewnych sytuacji społecznych skonstruowano hipotezy, których weryfikacja jest trudna, jak np. w wypadku poglądów społeczno-politycznych grona nauczycielskiego. Opinie absolwentów w tych wypadkach stanowić będą dla nas również źródło wiedzy, gdyż oni właśnie poprzez bezpośredni kontakt z nimi mają w tym zakresie pewne doświadczenia, które pozwolą potwierdzić lub sfalsyfikować ewentualne domniemania.

Pierwszą z tych spraw postaramy się przedstawić na podstawie rezultatów odpowiedzi na pytanie dotyczące różnic pomiędzy Miejskim Gimnazjum a innymi szkołami średnimi na terenie Łodzi. Odpowiedzi pochodzą od wszystkich badanych. Największa liczba absolwentów (108) wskazywała na specyficzną atmosferę tego gimnazjum, w której szczególnie akcentowano pełen życzliwości i wyrozumiałości stosunek nauczycieli do uczniów, z nielicznymi wyjątkami, dużą bezstronność w ocenach, oraz brak wyróżniania uczniów ze względu na stanowisko rodziców. Jeżeli nawet zdarzały się wypadki wyróżniania uczniów, to zasadą było raczej faworyzowanie zdolności. „Był w szkole inny klimat, dostępny dla młodzieży robotniczej, wysoki poziom, duży odsiew młodzieży” — mówi absolwent nr 21 uczęszczający do gimnazjum w latach 1919—1926. „Z przestrzeni czasu [...] uważam że [nauczyciele] byli bardzo wartościowi, pomagali wszystkim uczniom, a w szczególności tym, którzy wykazywali większe uzdolnienia [...] Nigdy nikogo, kto był gorzej ubrany, nie traktowali inaczej, jak to bywało w innych szkołach” (nr 64, pobyt w szkole w latach 1920—1928). „Stosunek nauczycieli do młodzieży był naprawdę przyjacielski, szczególnie w sekcjach Koła Naukowego i pracowniach. Profesorowie kładli szczególny nacisk na pomoc kolegów lepiej uczących się kolegom słabszym” (nr 89, pobyt w szkole w latach 1925—1930). „Interesowali się młodzieżą i poza szkołą, wciągali do kółek, do spółdzielni, opiekowali się i dawali możliwość rozwoju inicjatywy [...] wdrażali do życia społecznego” (nr 131, pobyt w szkole w latach 1929—1934). „Nauczyciele radzi byli, gdy przebywało się tam cały dzień. Dyżurowali wraz z uczniami po lekcjach” (nr 39, pobyt w szkole w latach 1920—1927). Treść tych wypowiedzi zawiera również pewne elementy dotyczące systemu wychowania poprzez pracę w organizacjach uczniowskich, samokształceniowych głównie, choć także wdrażających do pracy organizacyjnej. Na tę sprawę zwraca uwagę 68 absolwentów, omawiając czasami bardzo dokładnie zasięg działania Koła Naukowego i jego poszczególnych sekcji, spółdzielni uczniowskiej, a także innych choć w o wiele już mniejszym stopniu. Następnie wśród tych różnic akcentowano wysokie walory pedagogiczne i dydaktyczne nauczycieli (16 osób) oraz wysoki poziom nauczania (59 osób) przejawiający się nie tylko w ostrej selekcji do gim-

nazjum, lecz także w dużym odpadzie w ciągu roku. W związku z selekcją wstępną poradnia psychologiczna działająca w Łodzi w początkowym okresie istnienia gimnazjum przeprowadzała egzaminy testowe. Wreszcie wskazywano na skład społeczny młodzieży, który różnicował wyraźnie to gimnazjum spośród innych łódzkich szkół średnich (61 osób) i pomoc materialną udzielaną przez szkołę nie tylko swym uczniom, lecz także i absolwentom w czasie studiów (31 osób). Istotnym rysem tych wypowiedzi jest, że poza nielicznymi (6 osób) akcentują one różnice, a nie analogię tej szkoły z innymi gimnazjami. Można przypuszczać, że sformułowanie pytania pozostaje w dużym związku z takim układem odpowiedzi<sup>98</sup>. Jeśli jednakże w świadomości absolwentów tkwiłyby na ten temat opinie przeciwne, to nawet przy takim sformułowaniu pytania można by oczekiwać większej ilości odpowiedzi przeczących, akcentujących analogie bądź różnice na jego niekorzyść.

Zachodzi tu jeszcze jedno pytanie. Czy te tak jednomyślnie nieomal pozytywne bądź korzystne opinie i wspomnienia o gimnazjum są rezultatem li tylko idealizacji przeszłości, czy też obrazem rzeczywistym tej uczelni. Jeżeli przyjmiemy założenie, że selektywność pamięci idzie w kierunku zacierania tego, co przykre, idealizacja ta nie byłaby tu bez znaczenia. Rozważania jednakże oparte o dokumenty pozwalają chyba sądzić, że mamy tu jednak do czynienia z czymś więcej niż tylko emocjonalnym stosunkiem w ocenie szkoły. Wysoce prawdopodobna hipoteza wydaje się następująca. Czynniki idealizacji nie jest tu bez znaczenia, lecz jego podłożem są założone i w rzeczywistości realizowane funkcje tego gimnazjum, które same stanowią wystarczającą podstawę dla wystąpienia tej jednomyślnie korzystnej opinii wśród absolwentów Miejskiego Gimnazjum.

Przejdźmy teraz do opinii o poglądach społeczno-politycznych nauczycieli Miejskiego Gimnazjum. Dotyczą one przede wszystkim tej ich części, która przebywała w szkole przez cały nieomal okres międzywojenny. Z pozostałej ich części nieliczne wypowiedzi dotyczą jedynie czterech z nich. Wypowiadane na ten temat opinie pochodzą od 147 absolwentów i jest ich łącznie 282, z czego 210 dotyczy poszczególnych nauczycieli, natomiast 72 mają charakter ogólny i tyczą całego ich zespołu. A oto niektóre z nich zawierające, jak się wydaje, wszystkie zasadnicze ich elementy.

„Poglądy nauczycieli były demokratyczne [...] W innych szkołach wyrażenie krytyki w stosunku do rządu powodowało wilczy bilet, tutaj nie. Nie przypominam sobie wyrzucenia ucznia za poglądy polityczne ze szkoły. Nie wyciągano też konsekwencji w stosunku do uczniów, którzy

<sup>98</sup> Pytanie to brzmiało: „Czy zdaniem Pana Miejskie Gimnazjum różniło się czymś od innych szkół średnich istniejących w Łodzi?”

nie chcieli praktykować” (nr 105, przebywał w szkole w latach 1926—1932), „Byli to postępowcy, wystąpienia młodzieży, w których wyrażała swe postępowe poglądy, spotykały się z pełnym zrozumieniem nauczycieli” (nr 26 z lat 1918—26). Inna wypowiedź, absolwenta z roku 1939 (nr 194) uczęszczającego do gimnazjum od roku 1933, wskazuje na wyraźniej określony ich charakter. „W większości [nauczyciele] mieli poglądy lewicowe, co przejawiało się w zapoznawaniu [nas] z odpowiednią literaturą. W czytelniku szkoły zezwalało np. młodzieży na prenumeratę „Robotnika”, które wówczas było postępowym pismem [...] z tego powodu [...] było nawet starcie z sodalicją mariańską, a ksiądz wyszedł z sali oburzony”. „Jeżeli nawet nie byli w PPS — pisze absolwent nr 01, przebywający w szkole od 1916 do 1923 r., to byli z nim emocjonalnie związani”. Postępowość ich, formalne lub jedynie emocjonalne związki z lewicą tłumaczy też chyba udział niektórych nauczycieli w pochodach 1-majowych, w których uczestniczyła też część uczniów tego gimnazjum. „Dzień ten — pisze jeden z absolwentów — był niejako półświętem w szkole” (nr 150). Mimo nazwy Gimnazjum im. J. Piłsudskiego „uwielbienia, jakiegoś specjalnego sentymentu do Piłsudskiego nie było” (nr 21, pobyt w szkole 1919—1926), a jeżeli nawet niektórzy nauczyciele byli piłsudczykami, to „była to raczej piłsudczyzna bez jej państwowotwórczej tromtadracji” (nr 179, pobyt w szkole 1933—1938). A oto dalsze wypowiedzi. „Większość z nich to ludzie o poglądach liberalnych i demokratycznych, widać to było w obiektywnych wykładach wbrew czasami oficjalnej propagandzie podręcznikowej” (nr 193, pobyt w szkole 1933—1939). Ten liberalizm i demokracizm powodował chyba, że „potrafili stworzyć atmosferę pozbawioną tarć narodowościowych” (nr 66, pobyt w szkole 1926—1928), a „w czasie rozruchów antyżydowskich propagować [...] równość społeczną” (nr 150 z lat 1928—1935). Poglądy ich zazębiały się — jak można sądzić — z ich rolą społeczną nauczyciela, wychowawcy, opiekuna i ujawniały też na zewnątrz szkoły. Kilku absolwentów wspomina o wypadku aresztowania jednego z uczniów za udział w KZM (bądź też za zbieranie składek na MOPR — co zresztą nie wyklucza się): „cały personel opowiedział się po stronie tego kolegi, za powrotem jego do szkoły i umożliwiono mu zrobienie matury” (nr 162 z lat 1932—1937).

Jedynie nieliczni (5 osób) stwierdzili, że nauczyciele byli apolityczni, bądź antylewicowi. Pozostałe 142 osoby w 271 wypowiedziach w 85 wypadkach określiły poglądy nauczycieli Miejskiego Gimnazjum jako socjalistyczne, w 34, jako demokratyczne, w 48 jako lewicowe, w 20 jako postępowe i w 15 jako liberalne. 32 wypowiedzi dotyczą jednego z nauczycieli, członka KPP, aresztowanego za swą działalność w czasie roku szkolnego, co z jednej strony pozwoliło na jednoznaczne zidentyfikowanie go jako komunisty, z drugiej rozeszło się szerokim echem wśród uczniów róż-

nych roczników. Pozostałe 21 wypowiedzi charakteryzuje ich jako piśsudczyków, prorządowców, bądź związanych z BBWR-em.

Zdając sobie sprawę, że wypowiedzi absolwentów zawierają sporą dozę subiektywizmu, to jednak mają one na swe poparcie oprócz wymienionych faktów nieco danych, pozwalających sądzić, że nie są one zbyt odległe od stanu rzeczywistego. Pamiętajmy, że gimnazjum to powołane zostało do życia przez tzw. „socjalistyczny Magistrat”. Nauczyciele angażowani byli i zatwierdzani przez lokalne władze miejskie i ewentualny ich radykalizm czy nawet lewicowość nie stanowiły w tej sytuacji czynnika selekcji. Jest więc wysoce prawdopodobne, że gimnazjum to szczególnie sprzyjało koncentrowaniu się w nim personelu o takich właśnie poglądach. Środowisko młodzieży nie było również przeszkodą uzewnętrzniania tych poglądów i jeżeli były one w większości wypadków takie, jak to wynika z powyższych wypowiedzi, to można zarazem sądzić, że uczniowie w szeregu sytuacjach mieli okazję zapoznać się z nimi. Swoje opinie mogli też konfrontować z opiniami rodziców czy opiekunów, z którymi to nauczyciele utrzymywali różnorakie kontakty bądź to w związku z procesem wychowawczym, bądź potrzebami szkoły, czy też z innych względów. Z dużym więc prawdopodobieństwem można chyba mówić o adekwatności opinii absolwentów w tym zakresie. Adekwatność ta jednakże musi być zrelatywizowana do sytuacji, jaka zaistniała w Polsce po roku 1945. Badanie prowadzono w kraju o ustroju socjalistycznym, więc i ta ogólna sytuacja nie pozostała z pewnością bez wpływu na eksponowanie postępowości i radykalizmu nauczycieli Miejskiego Gimnazjum. Znikoma jednakże liczba osób i wypowiedzi akcentujących inne ich poglądy wydaje się być bardzo symptomatyczna.

Warto tu może wspomnieć, że wśród różnorodnych kategorii społeczno-zawodowych inteligencji międzywojennego dwudziestolecia reprezentujących różnorodne ideologie społeczno-polityczne kategoria nauczycieli ciążyła wyraźnie ku radykalizmowi<sup>99</sup>.

<sup>99</sup> Na procesy radykalizacji inteligencji w tym okresie zwraca uwagę J. Szczępański, *op. cit.*, s. 453, a także tegoż autora *Inteligencja i społeczeństwo*, Warszawa 1957, s. 30.